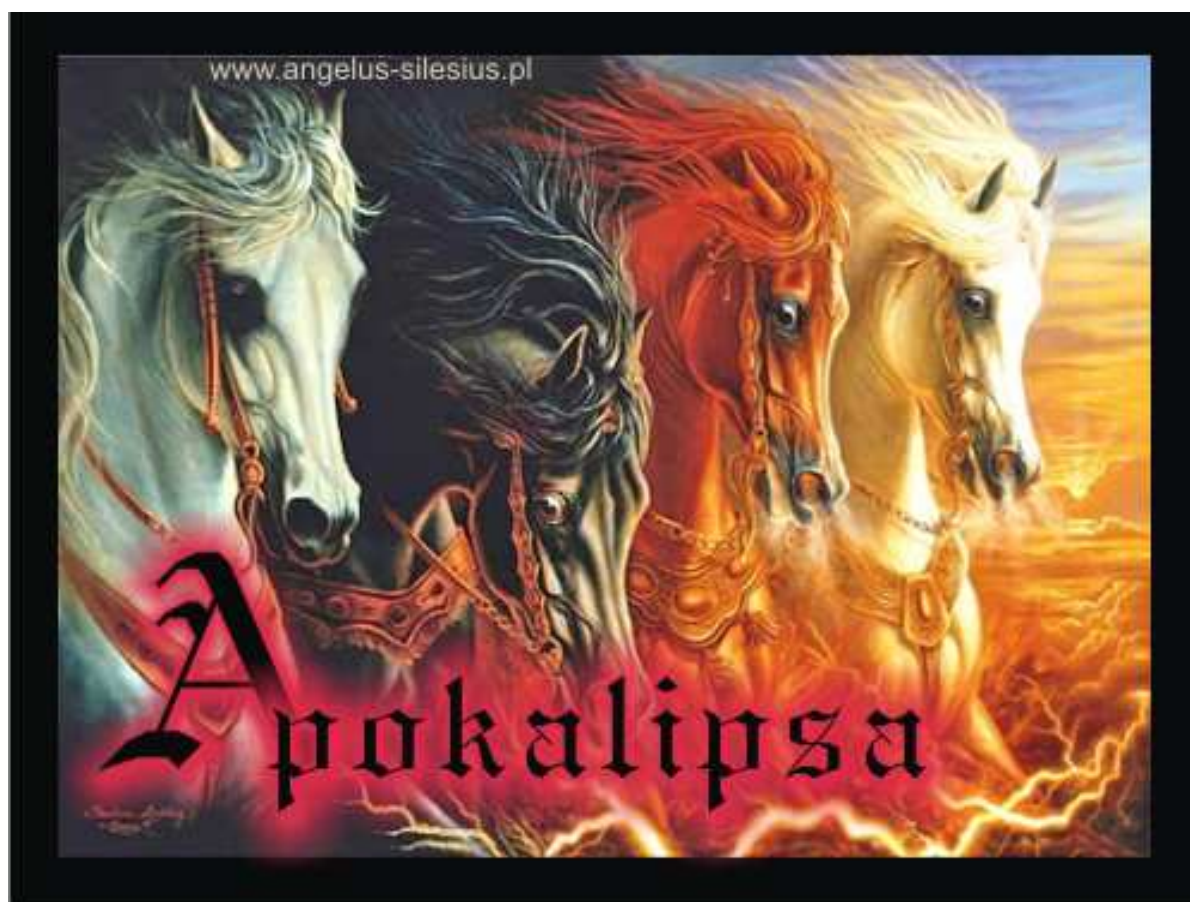


Interpretacja Apokalipsy św. Jana

Autor: Dominik Myrcik

www.angelus-silesius.pl

totalizm@tenbit.pl



Niniejsza Interpretacja będzie tworzona na kilku poziomach:

Poziom pierwszy: Ten, który teraz widzisz i czytasz. Podejmę się próby przybliżenia apokalipsy i rozszyfrowania na poziomie dla mnie dostępnym. BEZ udziału innych badaczy - tylko własne przemyślenia.

Poziom drugi: Kiedy moja interpretacja zostanie dokończona, wtedy zacznę analizować zdania innych badaczy, zainteresowanych odczytaniem Apokalipsy i zweryfikuję ich i moje poglądy. Jeśli zaś uznam, że jakiś fragment ich interpretacji jest bardziej słuszny, lepszy, dogłębny - wówczas zmodyfikuję mój pogląd.

Poziom trzeci: W miarę coraz to nowszych przemyśleń będę modyfikował istniejące.

[taki sposób interpretacji pozwala Czytelnikowi i mnie lepiej rozumieć Apokalipsę i jej przesłanie oraz weryfikować różne poglądy na ten temat]

Najbardziej przerażająca księga Biblii.

Najbardziej sprawiedliwa księga Biblii.
Księga, która niesie nadzieję i strach.

Podziw i uwielbienie. Przerazenie i obawę.

Motto artykułu: Kiedy Bóg sprowadza na ludzi spełniającą się przepowiednię, zawsze jest to nie odnotowane, ciche, skryte i wysoce niepozorne. Apokalipsa to najważniejsza przepowiednia dla ludzkości. Więc na pewno będzie ukryta w nieprawdopodobnie inteligentny i misterny sposób.

Powodów, dla których zdecydowałem się zająć jednym z najtrudniejszych i najbardziej niewdzięcznych tematów ważnych dla ludzkości **jest kilka.**

Jednym z nich jest stopniowe odkrywanie (z szokiem!), że Apokalipsa jest napisana niezwykle głęboko, inteligentnie zaprojektowana, ponadczasowa (jak cała Biblia, ale Apokalipsa wyjątkowo), wielopoziomowa - a jej poziomów nie odkryjemy aż do końca czasów. To sprawia, że każdy inteligentny człowiek, który czyta Apokalipsę musi się zastanawiać, jakaż to istota inteligentna zaprojektowała tak niezwykle tekst (bo przecież na pewno nie niewydurowany św. Jan apostoł, z całym szacunkiem dla niego, ale poziom moralności, inteligencji i wiedzy ówczesnej przy jednoczesnej bardzo niskiej edukacji nie wzbudza w Nas przekonania, że to Jan jest autorem Apokalipsy, a jej świadkiem, który spisuje tylko to, co widział).

Drugim zaś, że KDG (koncept dipolarnej grawitacji) oraz dzisiejsza nasza wiedza wręcz kusi i zachęca, aby zająć się tym tematem i próbować przybliżyć Apokalipsę zgodnie z dzisiejszymi standardami.

Wielu badaczy...

Zajmowało się i nadal zajmuje próbą odpowiedzi o aktualność i przesłanie Apokalipsy, tj. objawienia św. Jana. Nie korzystałem z ich opracowań, wszystko, co Państwo przeczytają, jest wynikiem moich własnych przemyśleń, połączonych z totalizmem i Konceptem Dipolarnej Grawitacji. Aczkolwiek PO uzupełnieniu niniejszego artykułu - zrewidują moje poglądy z innymi - i postaram się być może uzupełnić moją interpretację. **Apokalipsa jest najwidoczniej tak skonstruowana, aby ludzie musieli współpracować ze sobą**, że żaden pojedynczy badacz nie odkryje sam jej znaczenia - a tylko praca wielu ludzi może Nas przybliżyć do sedna sprawy.

Jestem zdania, że niniejsza próba próbuje zaledwie **odkryć mały rąbek** tajemnicy Apokalipsy i jestem świadom, że Apokalipsa wydaje się być tak skonstruowana, że aż do jej wypełnienia się będą pojawiały się liczne próby jeszcze pełniejszego oddania jej przekazu, a każda (w tym i moja) będzie obarczona jakimś procentem błędu, błędnej interpretacji.

Problemy z odczytaniem przesłania Apokalipsy.

1) Niejednoznaczność, symbolika i wielopoziomowość. Apokalipsa, gdyby ją czytać "tak jak leci" jest pierwszym poziomem - tylko zapoznanie się z tym pierwszym poziomem uświadamia Nam - że są inne, że wglębiając się w tekst i próbując zrozumieć poszczególne fragmenty natrafiamy na opór własnej niewiedzy i niewiedzy ludzi. Apokalipsa jest przepełniona olbrzymią ilością odniesień, symboli, niejednoznaczności - co stwarza pole do rozważań przez wieki.

Można to nieco porównać do stopniowego wypełniania dzbanka: najpierw wsypywania dużych kamieni (poziom najniższy), potem pomiędzy nie żwiru (poziom średni), potem drobnego piasku (poziom wysoki), później wypełnienia wszystkiego wodą (poziom najwyższy). Być może mój osobisty pogląd jest błędny, ale wydaje mi się, że obecna próba znajduje się mniej więcej pomiędzy poziomem średnim a wysokim (bliżej jednak wyższego).

Moje przekonanie wynika z faktu, że dzisiaj poznaliśmy KDG i wiemy o wiele więcej o Bogu, niż 30 lat temu.

Uważam (a to wynika z Apokalipsy), że ostatni, najwyższy poziom będzie osiągalny albo tuż przed ostatecznymi wydarzeniami opisanymi w Apokalipsie, albo tuż po nich. Oznacza to ni mniej, ni więcej, jak tylko to, że jako jedyny na świecie (jak dotychczas) jestem przekonany, że **Apokalipsa może być tak skonstruowana**, że może się wypełnić - **a większość ludzi nie zauważy, że następuje**. Wcale jednak tak nie musi być - może być i tak, jak twierdzą niektórzy, że Apokalipsa wypełni się z hukiem, Armageddonem dokładnie tak, jak czytamy to wprost z niej. Na poparcie jednak tezy "**cichego**" wypełnienia moim zdaniem istnieje więcej przesłanek.

I tutaj powstaje kolejny dylemat:

2) Albo interpretujemy prosto - albo skomplikowanie i głęboko. To jest kolejny dowód na to, że Apokalipsa powstała poprzez autentyczną wizję prorocstwa św. Jana. Jeśli ktoś żyje prostolinijnie, dla takiej osoby nie jest konieczna głęboka interpretacja prostych słów, dlatego też sztywne trzymanie się konkretnych słów da takiej osobie odpowiedź na podstawowe pytania. Natomiast dla osób chcących poszukiwać głębszego sensu Apokalipsa otwiera na oścież drzwi. Mówiąc inaczej: wystarczy poznać sam **rdzeń i konstrukcję** Apokalipsy aby nie mieć potrzeby dalszego wgłębiania się w jej tekst i poziomy.

3) Zaprzeczenia (pozorne?) - Apokalipsa zawiera w sobie tyle interpretacji i symboliki, że po jej przeczytaniu mamy mętlik w głowie i wrażenie, że w jednym miejscu Apokalipsa o czymś mówi i pozornie zaczynamy rozumieć umiejscowienie i symbolikę danej sytuacji - a za chwilę mamy wrażenie, że nic nie wiemy i że jesteśmy w błędzie.

4) Błędne tłumaczenie i celowe dezawuowanie - musimy uwzględnić to, że Pismo Święte zostało przekazane słowami ludzi, którzy umieli posługiwać się maksymalnie około tysiącem wyrażeń. Dzisiaj człowiek potrafi kilkadziesiąt tysięcy wyrażeń - jesteśmy bardziej wykształceni - na dodatek Biblia została spisana o ile dobrze pamiętam greką i łaciną - i tutaj są możliwe przeinaczenia, zły dobór wyrazów. Ciągłe też musimy pamiętać o tym, że instytucja kościoła katolickiego i jego hierarchowie przez wieki maczali palce w tym, co w Biblii jest napisane. Nie wiadomo na dzisiaj, jaki jest poziom przekłamania, w którym momencie i jakie słowa zostały usunięte z Biblii (wiemy np. że idea reinkarnacji została niemal w całości wymazana z Pisma). Spotkałem kiedyś pewnego człowieka, który miał w swoim posiadaniu Pismo Święte sprzed II wojny światowej od swojej babci - gdzie w tym wydaniu, było w którymś fragmencie zdanie lub zdania, które w późniejszych Bibliach (nowoczesnych) nie istnieje - po prostu zostało z jakichś powodów usunięte.

Jednak możemy ze spokojem założyć, że pomimo celowej manipulacji Pismem Świętym przez wieki, nie udało się zniszczyć rdzenia i głębi przekazu Słowa Bożego.

Weźmy jako przykład następujące zdanie, wymyślone w tej chwili przeze mnie na potrzeby tego przykładu:

(A) "Bóg powiedział, że jeśli ludzie nie będą się wzajemnie miłować, będą ukarani przez Jego prawa, ponieważ On nie toleruje łamania jego praw - a stworzył je po to, aby chronić słabych i dlatego, że Nas kocha".

Teraz wyobraźmy sobie, że ktoś tłumaczy je na język o dużo uboższym zasobie słownictwa (lub odwrotnie: z prostego języka, na język dużo bardziej zaawansowany). Na dodatek nie rozumie znaczenia poszczególnych wyrazów (bo niby skąd, skoro w jego języku one nie występują). Po przetłumaczeniu może wyjść coś poniższego:

(B) "Bóg Nam powiedział, że mamy nakaz się kochać, bo jeśli nie, to On jest bogiem zawistnym i surowym, dlatego ukarze wszystkich, którzy się nie podporządkują a miłować będzie tylko tych słabszych".

Apokalipsa to...

Bardzo niewdzięczny, trudny i budzący olbrzymią ilość pytań temat. Już samo to, że budzi ów temat tyle wątpliwości i niezwykłości powinien uzmysłwić Nam, że musiała go napisać istota o cechach wszechświatowego intelektu (Boga).

Pytanie bowiem brzmi... w jakim celu Bóg udostępnił ludziom Apokalipsę, jeśli i tak to, co się ma w niej dokonać i tak się dokona? Apokalipsa wyraźnie wskazuje, że stanie się i tak to, co ma się stać a co jest w niej napisane.

Kiedy Apokalipsa się wypełni?

Do niedawna nie mogliśmy odpowiedzieć na to pytanie. Dzisiaj możemy na nie odpowiedzieć niemal na 99%. Właściwie dla mnie obecnie nie ulega to wątpliwości, że na stan dzisiejszej wiedzy i przemyśleń można bardzo precyzyjnie określić **moment** - ale NIE dokładnie czas (*choć ja podejmę się **bardzo ryzykownego** umiejscowienia w czasie wypełnienia słów Apokalipsy*).

Najpierw może o tym, **skąd wynika moje przekonanie** co do określenia momentu. Koncept Dipolarnej Grawitacji dał nam wiedzę, że oprócz fizycznego świata, którym dotykamy i czujemy - istnieje jeszcze świat intelektu, tzw. *przeciw-swiat*, w którym rezyduje niezwykła "substancja" - tj. *przeciw-materia*. Owa przeciw-materia, która wypełnia cały wszechświat (a z której to substancji są wytworzone nasze fizyczne cząsteczki, komórki, atomy) jest nośnikiem wszechświatowego intelektu - to dlatego religie nie myliły się mówiąc, że Bóg jest dosłownie wszędzie, wszystko słyszy, widzi - także nasze myśli - po prostu jesteśmy nieustannie "zanurzeni" w Bogu - jednocześnie Bóg jest tak dalece inteligentną istotą, która niejako stworzyła Nas (w wyniku ewolucji) jako swoje "dzieci".

Tutaj jednak pojawia się rozbieżność w tym, co twierdzą religie, a do czego jestem przekonany ja, ale też wielu ludzi. Otóż religie wmawiają Nam, że Bóg jest tylko miłością, jest non-stop miłosierny i nie robi nic oprócz tego, że wynagradza Nas i wybacza grzechy. Wielu badaczy, obserwatorów w tym i ja - twierdzą coś zupełnie przeciwnego. Otóż Bóg właśnie w wyniku miłości do swoich istot, które stworzył w wyniku inteligentnego zaprojektowania - doświadcza Nas wszystkim, co złe - a nawet wszystko wskazuje na to, że **to Bóg "wypuścił" Zło** (szatana, diabła) **na Ziemię** - aby poddać Nas niezliczonej ilości i jakości prób.

Oznacza to wszystko (zaprojektowanie ludzi i wszechświata, dopuszczanie do Nas zła i tego, co nazywamy "szatanem"), że Bóg ma jakiś cel w tym, aby symulować Zło i dosłownie biczować nim ludzi - i całą cywilizację i poszczególnych ludzi - zaprojektował On najprzeróżniejszą grę Zła (a ściślej: umożliwił Demonowi, Szatanowi, aby ten "przykręcił śrubę" ludzkości). W tej chwili nie będziemy dywagować nad tym, dlaczego Bóg zaprojektował tak ludzkość i wszechświat, że jest konieczne, aby ludzie wycierpieli odpowiednią ilość Zła.

Najnowsze badania nad UFO-nautyką również Nam ujawniają, że to wszechświatowy intelekt (Bóg) wykorzystał symulacje, jakimi byli starożytni "bogowie", później diabły, dzisiaj ufonauci - aby doświadczać ludzkość odpowiednim poziomem cierpienia.

Przedstawia to poniższy model:



Najważniejsze jest to, że powyższe jest faktem (w odmiennym wypadku gdyby było tak, jak Nam mówią religie, nie byłoby Zła na Ziemi).

Powyższe informacje utwierdzają Nas w przekonaniu, że to, co opisuje Apokalipsa faktycznie ma i będzie miało miejsce. **MOMENT, w którym wydarzenia opisane w Objawieniu się wypełnią** nastąpi, kiedy Bóg doświadczy ludzkość absolutnie wszystkim (dobrym i złym), co przewidział dla Nas w tym etapie/cyklu. Inaczej mówiąc, ludzkość musi zostać doświadczona takim poziomem i zaawansowaniem zła (subtelnością zła, jego odcieniami), aby po zakończeniu tego etapu opisanego w Apokalipsie przejść do kolejnego (Apokalipsa wspomina o tysiącu lat szczęścia i dobrobytu, po którym Bóg znowu uwolni diabła z łańcucha).

Natomiast KIEDY to nastąpi - to niezwykle trudne pytanie, postaramy się wspólnie pomyśleć, na bazie tego, co wiemy dzisiaj, czy da się w jakikolwiek sposób dzisiaj określić przybliżony czas.

NAJWAŻNIEJSZA INFORMACJA APOKALIPSY

Czy taka istnieje? Moim zdaniem, TAK! Szanowni Państwo, proszę sobie wyobrazić, że ostatni raz czytałem Apokalipsę św. Jana, kiedy miałem 18-19 lat. Po 10 latach przerwy i poznaniu podstaw Konceptu Dipolarnej Grawitacji ciągle zadaję sobie nieustannie pytania. Biblią i Apokalipsą nie interesowałem się prawie w ogóle - chodzi mi tutaj, że nie interesowało mnie to, czy KDG jest w jakikolwiek sposób zbieżny z Pismem Świętym. **Postawiłem przed sobą pytanie:** ciekawe, czy jeśli wszechświatowy intelekt ustanowił Prawa Moralne (a których siermiężnym i topornym wyrazicielem są przykazania, dane

dawnym ludziom, którzy potrzebowali prostych wskazówek, a nie wydumanych poematów **filomatolków**, którzy zapisując tysiące tom ksiąg utopili się często we własnym sosie; oni potrzebowali: nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij itd...) to czy wynagrodzi jakoś tych, którzy wycierpieli przez innych ludzi męczarnie, tych, którzy wycierpieli za Jego imię. A jeśli tak, jakie kryteria przydzielił Bóg do sprawdzenia i weryfikacji i wreszcie, jaka jest najważniejsza informacja całego Pisma Świętego i całej Apokalipsy? Czy może to, nadejdą straszne dni, wojny, ucisk i cały przerażający opis Objawienia św. Jana? Tak, również. Jednak szukałem tej najważniejszej informacji, tej, która nie pozostawi wątpliwości, po co wszechświatowy intelekt zesłał całe Zło na Ziemię, dlaczego tak doświadcza ludzi, co się stanie z ludzkimi duszami. **Na dzisiaj jestem absolutnie pewien najważniejszej informacji całej apokalipsy**, która dopina wszystko na ostatni guzik - i niestety jest ona surowa i straszna, jednocześnie **radosna dla tych, którzy zostaną zaliczeni przez Boga do:**

Księgi Życia.

Istnienie "księgi życia" to **najważniejsza** informacja Apokalipsy.

Dośłownie przecierałem oczy ze zdumienia, kiedy czytając Apokalipsę znalazłem w niej informacje, które wynikają z KDG, a które tylko mi się nasuwały. Kiedy jednak odnalazłem informację o "księdze życia" od razu wiedziałem, że **to jest sedno sprawy!**

Wszechświatowy intelekt tak więc zaprojektował Pismo Święte, aby od momentu kiedy się ukazała, ludzie mieli takie same prawo interpretować Apokalipsę i wyciągać takie same wnioski - ponieważ 2000 lat temu istniały jedynie księgi, tylko takim językiem można się było posłużyć - dzisiaj mamy zaawansowane technologie. Dzisiaj mamy komputery.

Tłumacząc na dzisiejszy język, czym jest Księga Życia:

Księga życia, do której będą wpisane dusze osób ocalałych od *drugiej śmierci* i którzy kiedyś zmartwychwstaną za poniesione cierpienia i śmierć w obronie Jezusa to nic innego jak pewnego rodzaju folder lub plik z zapisem rejestrów (dusz) ludzi.

Co oznacza, że wszechświatowy intelekt z jakiegoś powodu "trzyma" tam wszystkie dusze, a ściślej, informacje zapisane w formie podobnej jak my zapisujemy pliki w komputerze, gdyż dla tych oto dusz/rejestrów, przygotował znacznie lepszy świat, **gdzie wstawi owe dusze do nowych ciał i oni będą panować na Ziemi w nagrodę za cierpienia**. Ta informacja to kopalnia wiedzy i przesłanek, z których najważniejsza jest ta, że nie wszyscy zostaną zapisani do tego "pliku" (Księgi Życia). Po drugie, Ci, którzy zostaną zapisani do księgi życia nie pójną do żadnego "nieba" - bo i po co, skoro w Apokalipsie jest wyraźnie napisane, że ci, którzy nie zginą od "drugiej śmierci" wstaną z martwych, a Bóg przygotował dla nich nieogarniętą nagrodę.

Bóg przygotował dla zapisanych w księdze żywota nagrodę w postaci dalszego życia na Ziemi w szczęściu i miłości.

W świetle Konceptu Dipolarnej Grawitacji, który potwierdza i rozszerza słowa Biblii pojawia się bardzo dziwne i trudne pytanie.

Jan Pająk jest bowiem przekonany, że w rejestrach Naszych dusz jest już z góry zaprogramowana przyszłość - zaś My, istoty ludzkie jedynie możemy całkiem nieznaczenie kierować swoim życiem (a więc, jeśli mamy zaprogramowane mieć złamaną nogę to choćbyśmy nie wiem co robili i tak ją złamiemy w taki czy inny sposób).

Skoro więc Bóg udostępnił Apokalipsę, a dzięki niej informację, że przewidział limitowaną ilość "miejsc" w Księdze Żywota pojawia się pytanie jak postępować, skoro Bóg i tak już wie, kto z Nas się do owej księgi zaliczy a kto poniesie z ręki Boga "drugą śmierć" (czyli zlikwidowanie przez Boga duszy). Pojawia się pytanie:

Dlaczego Bóg udostępnił Apokalipsę ludziom, skoro zaprogramował Nas sztywno, a ilość (liczba) **ocalonych w Księdze Życia jest Mu dokładnie znana i NIE zmieni się Ona **nigdy**?**

Odpowiedź jest zasadniczo prosta do sformułowania - ale początkowo niełatwa do zrozumienia i zaakceptowania. Otóż po pierwsze Bóg sam stworzył *kanon niejednoznaczności*, wg którego tworzył podrzędne prawa oraz wolną wolę. Jest również permanentnie sprawiedliwy - więc **każdemu** dał szansę zapisania się do powyższej Księgi Życia. Dla Nas NIE MA ZNACZENIA jaki będzie wynik rozliczenia ludzi z Praw, które On ustanowił - tylko Bóg zna ów wynik. **Dla Nas jest ważne, że mamy szansę** się do owej księgi zapisać bez wgłębiania się w zadreczanie się "a czy ja faktycznie mam szansę, czy będę w tej księdze".

Nikt tego nie wie czy ten lub ów się znajdzie. Dlatego musimy spokojnie pracować nadal i ufać wszechświatowemu intelektowi, że zaprojektował świat sprawiedliwie, uczciwie - **a do księgi życia nie dostaną się Ci, którzy odmówili akceptowania praw stworzonych przez wszechświatowy intelekt.**

Dla ludzi fakt znajomości przez Boga imion dusz wszystkich, którzy otrzymają zbawienie zapowiedziane w Apokalipsie **nie ma żadnego znaczenia.**

Apokalipsa św. Jana to:

- (1) ostrzeżenie**
- (2) narzędzie zbawienia**
- (3) przepowiednia**

w jednym.

Interpretacja Apokalipsy św. Jana

MOTTO: *Apokalipsa nie zawiera zbędnych słów, znaczeń i przesłania. Brak zrozumienia jakiegoś fragmentu wynika jedynie z niskiego poziomu wiedzy i niedoskonałości człowieka.*

z uwzględnieniem:

- Konceptu Dipolarnej Grawitacji
- stanu wiedzy o ufonautach/diablach
- w odniesieniu do niektórych innych interpretacji
- własnych przemyśleń

Moja interpretacja będzie nieustannie aktualizowana, w miarę czy to Państwa sugestii i podpowiedzi, czy własnych przemyśleń. Aktualizacja będzie polegała na usuwaniu

poprzednich sformułowań (chyba, że informacja będzie istotna, wtedy będzie tylko dodana obok "starej").

WSTĘP DO APOKALIPSY.

Już na samym początku w kilku zdaniach otrzymujemy najważniejszą informację (na równi z informacją księgi życia):

” **Błogosławiony ten, który czyta słowa tego proroctwa, i ci, którzy go słuchają, oraz ci, którzy zachowują to, co w nim zapisano.**

Oznacza to, że wszechświatowy intelekt ceni tych, którzy podjęli wysiłek chociażby tylko przeczytania tych słów. Otrzymujemy tutaj **drugi poziom** znaczenia: pierwszym jest zwykłe odczytanie słów. Drugi zaś ma znaczenie nieco bardziej ukryte, mówi Nam powyższe zdanie, że jeśli (1) będziemy czytać słowa Apokalipsy, (2) będziemy wzajemnie wymieniać informacje, poglądy, które jeszcze bardziej ukazują Nam głębie przesłania, (3) będziemy postępować i zachowywać słowa Apokalipsy jako prawdziwe i czynne w Naszym życiu to Bóg nazaczy nas tym, czym Biblia nazywa błogosławieństwem (pewnego rodzaju namaszczeniem).

” **Wszelkie oko ujrzy go, także ci, którzy go przebili. Wtedy biadać będą nad nim wszystkie pokolenia ziemi.**

W jakiś sposób Bóg sprawi, że wszyscy, bez wyjątku nawet umarli ("ci, którzy go przebili") zobaczą chwałę Boga. Wtedy bez wyjątku wszystkie pokolenia będą płakać nad cierpieniem.

Tutaj pojawiają się przede mną pierwsze schody i zagadka, która zaprzecza Naszemu dzisiejszemu stanowi wiedzy. Wiemy bowiem, że Bóg NIE działa otwarcie, tylko celowo ukrycie, mając ku temu konkretny powód - tymczasem wg Apokalipsy Boga mają w pewnym momencie zobaczyć wszyscy i ateści i wierzący, i święci i łotry - klóci to się z kanonem niejednoznaczności i z interpretacją, którą ja proponuję. Chyba, że to ja nie zrozumiałem pełni słów i jeszcze głębi przekazu, a może oznaczać on np.: nie dosłowne ujrzanie, a zrozumienie istoty Boga.

SIEDEM LISTÓW APOKALIPTYCZNYCH.



"Ujrzałem siedem złotych świeczników".

"W prawicy swej trzyma siedem gwiazd".

"Mam klucze śmierci i królestwa umarłych".

"Co do tajemnicy 7 gwiazd i co do 7 świeczników, wiedz: siedem gwiazd to aniołowie siedmiu gmin, siedem świeczników to siedem gmin".

Siedem listów apokaliptycznych jest dla Nas pierwszą wiadomością, która jasno przekazuje, że Apokalipsa jest zaszyfrowana, a Bóg wyraźnie życzył sobie aby była pełna symboliki, którą ludzie mają za zadanie odszyfrować. Baranek trzyma w swojej prawej ręce siedem gwiazd, co oznacza siedmiu aniołów - skoro ON ich trzyma, a więc nimi dysponuje wg swojej woli - czyli prawdą są słowa Konceptu Dipolarnej Grawitacji i totalizmu, które stwierdzają, że zarówno Aniołowie, jak i Diabły są symulacją Boga, które On kontroluje.

Baranek trzyma też klucze śmierci i królestwa umarłych - oczywiście dzisiaj wiemy, że wszechświat oparty został przez Boga na takim samym (tyle że niezwykle skomplikowanym) zaprogramowaniu jak programiści programują komputery i programy. W dawnym języku klucze do czegoś było zrozumiałe jasno i klarownie - dzisiaj inaczej mówiąc Bóg Nam przekazuje, że to On jest jedyną istotą, której zrozumienie, badanie i zaakceptowanie pozwoli Jemu zablokować śmierć i udostępnić królestwo umarłych. Tak więc JEDYNNIE On ma klucze, ani żaden człowiek, ani szatan ich nie ma. **Droga do życia wiedzie więc poprzez niego i nie ma innej drogi.**

Bóg zawarł tutaj istotną informację: że w Apokalipsie będzie się posługiwał odniesieniami i symboliką oraz, że **ZASZYFROWAŁ** misternym kodem informacje.

Siedem listów apokaliptycznych to niezwykła wytyczna i bardzo osobisty przekaz do każdego z Nas, jak postępować i jak NIE postępować! Niby do każdej z gmin Bóg przekazuje list - ale tak naprawdę chodzi o bardzo precyzyjne wytyczne zachowań ludzkich w godzinie próby.

Do Gminy Smyrneńskiej:



"Jesteś znieważany przez tych, którzy twierdzą, że są żydami, a nimi nie są, lecz są zbiorowiskiem szatańskim."

"Oto diabeł wtrąci niektórych z was do więzienia, aby wystawić was na próbę."

"I będziecie w udręce przez 10 dni."

"KTO ZWYCIĘŻY, NIE ZGINIE OD DRUGIEJ ŚMIERCI"

Oznacza to, że Żydzi odgrywają ważną rolę w apokalipsie. Gdyby bowiem Bóg mówił ogólnie o ludziach, powiedziałby: "którzy twierdzą, że są ludźmi" - powiedział wyraźnie "którzy twierdzą, że są żydami" (*pisownia oryginalna, żydzi pisani w Biblii, którą miałem przez małe "z"*) - a więc musimy bardzo uważnie obserwować Żydów, bo wśród nich jest zbiorowisko szatańskie - oznacza to, że część Żydów (nie wiemy jaka część) są ludźmi w pełnym wymiarze i nie są wrogo nastawieni do Boga, Biblii i wszelakich religii - są więc Naszymi przyjaciółmi, dla których nie ma różnicy pochodzenie czy rasa - musimy się więc nauczyć rozróżniać dobrych od złych. Nie wiadomo, dlaczego Bóg zdecydował się pozwolić Szatanowi wmieszać w naród żydowski podmieńców, którzy wypaczają Nasz obraz Żydów i podjudzają ludzi przeciw ludziom.

Diabeł wtrąci - wszechświatowy intelekt wyraźnie zaznacza co się stanie z niektórymi ludźmi - aby wystawić Nas na próbę. Co ciekawe, kolejny dylemat to owe 10 dni - jak wiemy, Bóg bardzo sprytnie i płynnie przenosi znaczenia i szyfruje Apokalipsę - nie jestem pewien, czy owe 10 dni zostało dobrze przetłumaczone i czy faktycznie chodzi dokładnie o 10 dni rozumiane tak, jak My to pojmujemy. Nie pozostaje dzisiaj Nam nic innego, jak faktycznie przyjąć, że chodzi właśnie o dziesięć dni i koniec, bez kombinowania.

Po raz pierwszy pojawia się w Apokalipsie informacja chyba na równi istotna jak istnienie księgi życia: "kto zwycięży, nie zginie od drugiej śmierci".

Oznacza to ni mniej ni więcej jak tylko to, że **Bóg ma zamiar wszystkich**, którzy nie przeszli testu na Człowieczeństwo **przeznaczyć na drugą śmierć**. Skoro śmierć to opuszczenie ciała fizycznego i przeniesienie się do przeciw-świata (czyli ulatywanie duszy "do nieba") - to **druga śmierć oznacza definitywny koniec**: śmierć duszy, skasowanie jej tak, jak kasuje się pliki w komputerze.

Do Gminy w Sadres:



"Lecz jeżeli się nie ockniesz, przyjdę jak złodziej, a nie będziesz wiedział o której godzinie cię nawiedzę"

Przekaz przezroczysty i oczywisty. Jeśli nie zrozumiemy Jego sów, przyjdzie w sposób ukryty ("jak złodziej") a My nie mamy szans rozpoznać, kiedy to się stanie. I co ciekawe (2 poziom informacji) - tak potraktuje wszystkich, którzy Go nie rozumieją, znaczy **wszyscy**, którzy nie zapiszą się do księgi żywota swoimi uczynkami zostaną zaskoczeni Jego nadejściem.

Do Gminy w Filadelfii:



"Więc i ja uchowam cię przed godziną pokuszenia, która przyjdzie na cały świat, *aby wystawić na próbę* mieszkańców ziemi"

"Zwycięzcę uczynię kolumną w świątyni Boga mojego i nigdy z niej już usunięty nie będzie"

Czyli jasnym jest, że to Bóg, za pomocą Szatana wystawia na próby mieszkańców Ziemi w jakimś celu - tym celem jest zbawienie. Bez wyjątku tej próbie podda cały świat, czyli wszystkich ludzi - ten kto zwycięży, będzie jakimś filarem, podporą (nie w sensie fizycznego obiektu, a w sensie duchowym) świątyni Boga - czyli filarem nowego świata, który Bóg podaruje ludzkości.

Do Gminy w Laodycei:



"Bodajbyś był zimny albo gorący! Ale że letni jesteś, a nie zimny albo gorący, więc pocznę cię wypluwać z ust moich".

"Strofuje i karzę tych, których miłuję".

Osobiście bardzo lubię cytaty o byciu letnim i zimnym - często opieram się na nim, bo prywatnie nie trawię obłądki i ustawiania się w życiu "jak wiatr zawieje" - Bóg nawet bardziej docenia zimnych (nastawionych negatywnie) niż **obojętnych, czyli letnich**. Lepiej jest bowiem wg powyższych słów z czymś się nie zgadzać, czemuś się sprzeciwiać, gdyż każdy ma prawo błędzić - niż być letnim, obojętnym i biernym wobec zła, które Nas otacza.

Bóg jak widać białe na czarnym, wystawia na próby tych, których miłuje. Czy kopią tego nie jest ludowe powiedzenie: "biednemu zawsze wiatr w oczy"?

Siedem pieczęci.

To bardzo trudna część Apokalipsy. Trudna, ponieważ opisuje otwarcie przez Baranka siedmiu pieczęci ze straszącymi karami dla ludzkości. Gdyby ją czytać bezpośrednio, jej wypełnianie się nie powinno pozostawiać ludziom wątpliwości, kto jest panem wszechświata. A jednak dzisiaj wiemy, że wszechświatowy intelekt dokonuje działań we wszechświecie "po cichu", niezauważenie. Z drugiej strony siedem pieczęci to bardzo precyzyjne informacje - ale również symbolika, która jest trudna do zinterpretowania - co bowiem począć z przekazem, że z nieba będą spadać cetnarowe bryły gradu? Ta informacja jest tak jasna, że nie wymaga interpretacji - pytanie brzmi, jak to możliwe, że tak się stanie, a ludzie nadal będą twierdzić, że Boga nie ma?

Oznacza to, że Bóg czyni wydarzenia apokalipsy zakrytymi, niezauważalnymi i czyni to z **udziałem kanonu niejednoznaczności**. Wszystko więc, co stało się i stanie w Apokalipsie musi pozwolić nadal ludziom być przekonanym, że Bóg istnieje, lub też go nie ma, wg własnego uznania. Siedem pieczęci jednak zawiera precyzyjne dane, które z hukiem mają się wypełniać.

Pierwsze cztery pieczęcie.

Nie bez znaczenia jest fakt, że jakieś człekokształtne o cechach ludzkich dziwne zwierzęta (z wieloma oczami) ukazują Janowi po kolei efekty odpieczętowywania pieczęci.

Kiedy Baranek otwiera 4 pieczęcie, żywe istoty wołają Jana, aby spojrział. Robią tak po każdym otwarciu (za każdym razem inna istota). 4 pierwsze pieczęcie są wyraźnie zakodowane - a klucz/kod do ich odczytania jak uważam znajduje się pomiędzy 3 a 4 pieczęcią, kiedy otrzymujemy niezrozumiały przekaz: "**Miara pszenicy za denara i trzy miary jęczmienia za denara. Lecz nie niszczy oliwy i wina**".

Dlaczego oliwa i wino są takie ważne, co symbolizują? Musi to być jakiś przekaz ponad czasowy, tylko jaki? Czyżby Bóg poprzez powyższe zdanie precyzyjnie wyznaczył ludziom, jakimi wielkościami powinniśmy się posługiwać w uczciwej wymianie handlowej, kupieckiej? Byłoby to aż tak proste?

Wydaje się, że cztery pieczęcie stanowią przekrój poprzez wszystkie czasy i oznaczają, że będą się działy NIE w konkretnych czasach - a będą się działy i dzieją się ciągle, aż do zakończenia czasów.

Piąta pieczęć.

Niezwykle precyzyjna i **bardzo wiele mówiąca pieczęć** o wydarzeniach, Karmie, wypełnianiu się przepowiedni i apokalipsy.



"Ujrzałem pod ołtarzem dusze tych, którzy byli pomordowani z powodu słowa Bożego oraz z powodu świadectwa, które zachowali"

"Powiedziano [im], żeby cierpliwość mieli jeszcze przez krótki czas, póki nie dopełni się liczba ich współpracowników i braci, którzy mają ponieść śmierć podobnie jak oni"

Po pierwsze mamy tutaj umiejscowienie w CZASIE tej pieczęci! Wiemy, że Jan zobaczył dusze pomordowanych - ale NIE wszystkich, tylko JAKIEJŚ części - wyraźnie Biblia podaje, że muszą jeszcze zginąć inni.

Oznacza to ni mniej ni więcej, jak tylko to, że to Bóg dozwolił, aby ludzie byli pomordowani w jakimś celu, wyraźnym celu ma się "dopełnić liczba współpracowników", którzy mają ponieść śmierć. Wydarzenia piątej pieczęci niosą informację że:

- Bóg ma jakiś cel, aby zebrać określoną liczbę pomordowanych (nowe Jeruzalem?)
- Jan widzi dusze NIE wszystkich pomordowanych, co znaczy, że widział wydarzenia **sprzed** końca świata
- Dusze pomordowanych **NIE wróciły do ciał** na ziemi w postaci reinkarnacji, tylko czekały na wypełnienie się Apokalipsy!
- Dusze mają czekać "krótki czas" - co prawda, Apokalipsa używa wyrażenia "wkrótce" a często oznacza to całą rozciągłość czasów - ale tutaj mamy wyrażenie "krótki czas" - znaczy to, że Jan widział dusze ludzi na faktycznie na tak krótki czas, że możemy tutaj sugerować się okresem nie większym niż prawdopodobnie kilkaset lat - a nawet mniej niż sto lat.

Piąta pieczęć każe Nam zadać pytanie o reinkarnację. Jak wiadomo, reinkarnacja została niemal w stu procentach wymazana z Biblii. Wiemy też, że reinkarnacja istnieje, tak podpowiada Nam logika oraz przeżycia i opowiadania wielu ludzi na świecie, którzy pamiętali swoje poprzednie wcielenia.

Kiedy na początku 2009 roku zastanawiałem się, **jak wszechświatowy intelekt mógłby przywrócić obiecany i wyczekiwany pokój na Ziemi** - nie sądziłem, że moje przypuszczenia mogą znaleźć niezwykle mocne wsparcie w Apokalipsie. Najpierw spróbowałem samodzielnie rozwiązać tę bardzo trudną zagadkę. Co prawda to, że sformułowałem myślowo samemu sobie odpowiedź wcale niczego nie oznacza. Piąta pieczęć jednak potwierdziła moje przypuszczenia co do jednego z głównych sposobów, w jaki Bóg przywróci dobro i sprawiedliwość na Ziemi. Rozwiązanie tej ciekawej zagadki znajduje się i w słowach **"żeby mieli cierpliwość jeszcze przez krótki czas, póki nie dopełni się liczba ich współpracowników i braci"** - moje wcześniejsze przemyślenia znalazły więc niespodziewanego sojusznika - a [artykuł o wymuszaniu dobra przez Boga](#) jest dopełnieniem niniejszego.

Piecętowanie wybranych.



"I usłyszałem liczbę tych, którzy otrzymali znak pieczęci: **sto czterdzieści cztery tysiące**"

Niektórzy dosłownie tłumaczą liczbę 144 tysiące jako liczbę tych, którzy pójdą do Nieba po zbawieniu przez Baranka.

Zapomnieli jednak, że Apokalipsa jest niebywale trudną księgą, że jest pełna ukrytych znaczeń, symboliki.

Apokalipsa wyraźnie **ODRÓŻNIA** liczbę 144 tysięcy wybranych, którzy otrzymają znak - a tych, którzy będą zbawieni. Kilka wersów później wyraźnie mówi Nam:



"Potem ujrzałem rzeszę wielką, której nikt zliczyć nie zdołał, ze wszystkich narodów i pokoleń, ludów i języków."

"To są ci, którzy przyszli z wielkiej udręki"

Nie sądzę, że Jan, gdyby był przeświadczony o tym, że owa niezliczona rzesza to owe 144 tysiące na pewno poinformowałby Nas i cytat brzmiałby tak: "potem ujrzałem owe 144 tysiące przed ołtarzem".

Powstają pytania, na które nie znamy odpowiedzi (można tylko przypuszczać):

- KIM są te sto czterdzieści cztery tysiące, którzy otrzymają znak i jaki to będzie znak?
- Dlaczego Apokalipsa wyraźnie odróżnia "zwykłych" zbawionych ludzi od wyselekcjonowanej grupy 144 tysięcy?
- Dlaczego podana jest tak precyzyjna liczba? Chodzi o 12 - dwanaście tysięcy z każdego pokolenia synów Izraela. Czy przypadkowo Jezus miał dwunastu apostołów? Dwunastka jest liczbą równie magiczną co matematyczną.

Siedem trąb.

Trąby są równie trudne do interpretacji co pieczęcie. Zaskakujące, ale pieczęcie wydają się odwrotnością trąb. Proszę zauważyć, że w obydwu wypadkach mamy liczbę siedem (7 pieczęci i 7 trąb). I tutaj pojawia się moim zdaniem ciekawa sytuacja: 7 pieczęci było podzielonych na 4 pieczęcie i resztę po kolei. 7 trąb też jest w **ten sam sposób** podzielone. Z tą różnicą, że pierwsze cztery pieczęcie wydają się odniesieniami (metaforami) - zaś pozostałe wydają się bezpośrednim opisem sytuacji - w trąbach jest na odwrót: pierwsze trąby

wydają się opisem sytuacji - zaś pozostałe trąby metaforami. Ale to tylko być może błędne mniemanie.

Michał archanioł zwycięża smoka.



"Tak został powalony ów wielki smok: ów dany wąż, zwany Diabłem i Szatanem, który zwodzi wszystkich świat. Strącony został na ziemię, a wraz z nim zostali strąceni aniołowie jego".

"Bo diabeł zstąpił do was we wścieklej złości, wiedząc, że mało ma czasu".

Czwarta wizja, w której skład wchodzi opis niewiasty i smoka-bestii poraża Nas swoim przekazem oraz umiejscowieniem w czasie, które jest zmienne.

Opis walki Michała Archanioła to nic innego jak opis momentu zwycięstwa wszechświatowego intelektu w wielkiej wojnie przeciw-materii, gdzie oprócz Boga wytworzyły się również inne samoświadome byty w tym ten najbardziej złośliwy i nienawistny - Szatan. Koncept Dipolarnej Grawitacji wyjaśnia, że wszechświatowy intelekt wygrał wojnę o dominację "w niebie" - czyli przeciw-świecie. Tutaj podaje nam w Apokalipsie jak to się stało - ale co ważniejsze, że Diabeł (idealne przeciwieństwo Boga) został strącony na ziemię. A więc został użyty przez Boga w jakimś celu (skoro Bóg zwyciężył, Diabeł stał się jego podwładnym, co prawda z potężną mocą, ale mimo wszystko przegrany). I co ciekawe: **Diabeł jest wściekły, bo wie, że ma mało czasu!** Oznacza to, że czas udręki ludzkości po pierwsze kiedyś się skończy - czyli, że o wiele dłużej będzie trwało dobro ludzkości, niż zło, którym jesteśmy doświadczani - chociaż te około 6 tysięcy lat wydaje się dużo.

Bestia z morza.



"Dozwolono [bestii] toczyć walkę ze świętymi i zwyciężać ich. Dano jej władzę nad wszystkimi narodami, pokoleniami, językami i ludami".

"Pokłon oddadzą mu wszyscy mieszkańcy ziemi, których imiona nie są od założenia świata zapisane w księdze żywota Baranka".

"Kto przeznaczony jest na niewolę, ten idzie w niewolę. Kto mieczem zabija, sam zginąć ma od miecza".

Nim przejdziemy do tożsamości bestii poniżej, wpierw o tym fragmencie powyżej, który (niestety) nie pozostawia Nam żadnej wątpliwości: wszystko od początku zaprojektował wszechświatowy intelekt, łącznie z tym, kto ma iść do niewoli, a kto zostać księdzem, kto zaś zginąć od miecza. "Dano jej władzę" - a więc tylko Bogu mogło zależeć, aby poddać ludzkość ciężkiej próbie, egzaminowi. To Bóg pozwolił i dał Bestii władzę.

Pokłon oddadzą wszyscy, których imiona nie są od założenia świata zapisane w księdze żywota. Tylko wszechświatowy intelekt zna od początku świata liczbę i imiona tych, którzy znajdują się w księdze żywota.

Bestia z ziemi.



"Miała dwa rogi jak baranek, a mówiła jak smok".

"Zrzuca na oczach ludzi ogień z nieba na ziemię".

"Jest to liczba jakiegoś człowieka. A liczbą tą jest 666".

"Nikomu nie było wolno kupować lub sprzedawać, jeśli by nie miał znaku: imienia bestii lub liczby jej imienia".

O tożsamości bestii poniżej - bestia z ziemi jest jedną z najczęściej tłumaczonych i interpretowanych części Objawienia. Miała dwa rogi jak baranek - a mówiła jak smok - wygląd jej więc był przyjazny, ludzki - ale jej czyny i słowa były szatańskie. Wątpliwe jest, że chodzi tutaj o pojedynczą osobę czy o grupę osób. Ciężko byłoby zrozumieć, że jedna osoba zrzuca na oczach ludzi ogień z nieba na ziemię, jest człowiekiem, a jednocześnie sprawia (ten człowiek) że musimy kupować posiadając na prawej ręce lub czole jakiś znak.

Baranek i orszak Jego. [tajemnica 144 tysięcy!]



"Przy nim stało sto czterdzieści cztery tysiące".

"Są to ci, którzy nie skalali się przez obcowanie z niewiastami i pozostali dziewiczymi".

"Żadne kłamstwo nie wyszło z ich ust"

Wyrażna liczba stu czterdziestu czterech tysięcy to odniesienie do konkretnej cyfry - nie: miliony milionów, nie setki tysięcy, nie miliardy, nie rzesze - ale konkretnie.

Z fragmentem mówiącym o tym, że ludzie Ci nie obcowali z niewiastami mam kłopot, przyznam szczerze. Bóg stworzył ludzi w taki sposób, że naturalnym stanem rzeczy (dla zdrowia) jest uprawianie seksu - jest więc raczej wątpliwe, że owe tysiące naznaczonych szczególnie ludzi nie uprawiało seksu podczas swojego życia. W Biblii przypis do powyższego mówi, że to chodzi o fakt, iż w Piśmie Świętym, często porównywano czystość

małżeńską do zachowywania pierwotnych, czystych wartości chrześcijańskich. Ja również skłaniam się do takiego porównania.

Być może tutaj chodzi również o inną interpretację: jak wiadomo to nie kobiety (zazwyczaj), tylko mężczyźni powodowali rozwój wiedzy, techniki - kobiety po prostu mają inną naturalną rolę do spełnienia we wszechświecie. Kobiety opierają się głównie na uczuciach - ich życie (w ogromnej większości) kierowane jest emocjami. Dlatego być może uzupełnieniem wytłumaczenia tego cytatu będzie moje przekonanie, które można tłumaczyć jako: "Są to ci, którzy tak, nie tak jak kobiety ulegali emocjom, uczuciom - a dążyli do poznania faktów, prawdy, logiki". I wszystko wskazuje na to, że owe 144 tysiące to...sami mężczyźni. Jasnym jest, że powyższy cytat wcale nie umniejsza kobiet, ani roli kobiet we wszechświecie. Jest to jedynie stwierdzenie suchego faktu.

"Żadne kłamstwo nie wyszło z ich ust" - muszą to być ludzie o żelaznym charakterze, niezłomni, uczciwi, prawi.

144 tysiące to:

- Konkretna liczba, precyzyjna
- Ludzie, którzy na przestrzeni wieków i podczas swojego życia posiadali niezłomne, żelazne charaktery, które spowodowały, że zostali "opieczutowani" przez Boga [aby po ponownym narodzeniu żelaznym berłem rządzić zbawionymi - będą ich pasterzami na Ziemi]
- Ludzie, którzy nie oceniali innych i życia pod wpływem emocji i uczuć (cech typowo kobiecych) - a starali się badać i odkryć logiką

Wielka nierządnicą Babilon.

To fragment, który zaskakuje Nas swoją symboliką, gdyż jest ona wytłumaczona przez Anioła. Niestety, powoduje ona konfuzję i wątpliwości - skoro bowiem w tym fragmencie mamy tak klarownie pokazany **mechanizm szyfrowania Apokalipsy** bądź jej fragmentów każe ów mechanizm poddać w wątpliwość a przynajmniej zastanowić się, czy i pozostałe księgi Objawienia nie mają równie głębokich ukrytych znaczeń.

”

(1) "Dlaczego ogarnia Cię zdziwienie? Wyjaśnię ci tajemnicę niewiasty i bestii mającej siedem głów i dziesięć rogów. Bestia, którą widziałeś była i już jej nie ma, ale wyjdzie z przepaści i pójdzie na zagładę. Na widok bestii, która była, której już nie ma, lecz która znów nadejdzie, zadziwią się mieszkańcy ziemi, których imiona nie są zapisane od początku świata w księdze żywota. **Tu potrzeba rozumu wespół z mądrością**".

(2) "Siedem głów oznacza siedem pagórków, na których rozsiadła

się niewiasta, równocześnie oznacza siedmiu królów. Pięciu padło, jeden jeszcze istnieje, a inny jeszcze nie nadszedł; a gdy nadejdzie, będzie mógł tylko krótko pozostać. Bestia, która była, a której już nie ma jest ze swej strony ósmym. Wywodzi się z owych siedmiu i idzie na zatracenie".

(3) "Dziesięć rogów, oznacza dziesięciu królów, którzy nie objęli jeszcze swego władania, lecz na jedną godzinę otrzymają władzę królewską wspólnie z bestią".

(4) "Wody, które ujrzałeś, a nad którymi rozsiadła się rozpustnica, są to ludy i tłumy ludzkie, narody i języki. Dziesięć rogów, które ujrzałeś, oraz bestia to są ci, co będą mieli rozpustnicę w nienawiści, opustoszą ją i ogołocą, ciało jej pożrą i spalą ją w ogniu. Bo Bóg pobudził ich serca, żeby wykonali wyroki jego i oddali jednomyślnie swe królewskie władanie bestii aż do czasu, kiedy wypełnią się słowa Boże".

(5) "Niewiasta, którą widziałeś, to owo wielkie miasto, które dzierży władzę nad królami ziemi".

(1) Tu potrzeba rozumu wspólnie z mądrością - to już drugi raz, gdzie Apokalipsa zwraca nam uwagę, że jest to fragment niezwykle trudny do interpretacji. Co gorsze, jest on **sprzeczny** z dalszym fragmentem Apokalipsy! Na początku wydaje się, że bestia ma być straszna i walczyć z Barankiem - w innym fragmencie jednak ta bestia zaliczana jest a szczególnie jej 7 rogów do pożeraczy nierządnic - **to jawna sprzeczność** - tylko gdzie jest klucz rozwiązania tej tajemnicy? Czyżby "ci, którzy nie będą zapisani do księgi żywota", co oznacza niemoralnych grzeszników, którzy opierają swoją moralność na fundamentach zła, nagle się zorientują, że zło również zostało wykreowane przez Boga i że dali się wpuścić "w maliny"? Że faktycznie istnieją potężne Prawa Moralne a Zło było cały czas wykorzystywane przez Boga do egzaminowania/testowania Człowieczeństwa? Wtedy faktycznie mogą się zadziwić, że bestia, której składali pokłon NIE jest samodzielnym tworem, a jedynie sprawia wrażenie potężnej i samodzielnej - okaże się ich największym przekleństwem i klątwą.

(2) Siedem głów oznacza 7 królów i siedem pagórków - mamy więc po raz pierwszy zademonstrowane, że jedno określenie ma co najmniej 2 znaczenia. 7 królów, czyli siedmiu władców jakichś państw, narodów - lub też siedmiu królów jako siedmiu władców tego samego królestwa. Drugie znaczenie to siedem pagórków, na których rozsiadła się nierządnicą. Czym są te pagórki, skoro niewiasta to wielkie miasto, które dzierży władzę nad królami ziemi? Pagórki, czyli filary zła? Mamy tutaj umiejscowienie czasowe: "Pięciu padło, jeden jeszcze istnieje, inny nie nadszedł, a gdy nadejdzie, będzie mógł tylko krótko pozostać". Bestia jest ósmym królem...czy czasem owi królowie to wcale nie ludzie - a zabójcze cechy: rak nienawiści, pazerności, gwałtu, przemocy, wojen, zbrodnicze ideologie? Pozornie mogło by się wydawać, że chodzi o ludzi, władców - jednak sformułowanie bestii wydaje się temu przeczyć. Czy to, że ów "król nadejdzie, ale będzie mógł tylko krótko pozostać" oznacza, że

pojawi się na Ziemi jakaś bestialska ideologia, która opanuje narody tak, jak dzisiaj komunizm i liberalizm (rozumiany tutaj przeze mnie jako *wyzbycie się wszelakich norm etycznych* przez społeczeństwo)? Na ziemi jeszcze bowiem brakuje tylko powszechnej eutanazji, re-sodomizacji społeczeństwa i powszechnego odwrócenia wartości i norm.

Dzisiaj bowiem zaczyna się w olbrzymim tempie dziać **niesamowite, niecodzienne, globalne zjawisko społeczne**, które określam mianem **najgorszego etapu upadku ludzkości** (moim zdaniem już gorszego być nie może). Wszyscy wiemy, że od zawsze elita faraonów, potem królów, przywódców religijnych, cesarzy, dzisiaj polityków chciała rządzić i czerpać korzyści z otepiałych mas ludzkich. Trwałe wymywanie wartości i podminowywanie instytucji Rodziny spowodowało, że zaczyna powstawać na Naszych oczach **Idealny Niewolnik**, wycierus intelektualny - to nie ważne, że będzie ów Niewolnik jadł żywność o poziomie chemii, która będzie wykańczać jego ciało, który ma gdzieś kto nim rządzi, czy teorie spiskowe mają wpływ na jego życie, on tylko będzie wdzięczny, że będzie miał pracę, miał co jeść i że będzie mógł sobie pobiegać do na długość łańcucha, jaki mu zostanie nałożony. Idealny Niewolnik sam zakłada sobie łańcuch i udaje przed sobą, że łańcuch nie istnieje. Idealny Niewolnik to człowiek bierny na wszystko dookoła. Cieszy się z miski ochłapów - nie wiedząc, że może mieć nieporównanie więcej.

Apokalipsa wskazuje Nam, że ci, którzy nakładają Nam ten łańcuch bardzo się zdziwią. Wskazuje Nam, że to Bóg i pozwolił rękoma Szatana i Nas samych aby dotykało Nas zło - logika zaś podpowiada, że musi to być całe spektrum zła, jakiego musi doświadczyć ludzkość. I że kiedyś wielki test się skończy.



"Bo nadeszły gody Baranka, a oblubienica jego jest gotowa. Dano jej przyodziać się w Iśniący czysty bisior - bisior oznacza sprawiedliwe uczynki świętych."

To kolejny fragment Objawienia, gdzie Bóg podpowiada Nam, że ZAKODOWAŁ Biblię - a tylko On mógł tak sprytnie to zrobić, że dla wszystkich ludzi będzie to zrozumiałe - a jednocześnie bardzo trudne do rozszyfrowania. Spójrzmy na wers: "bisior oznacza sprawiedliwe uczynki świętych". To tak, jakby Bóg Nam przekazał: "Człowieku, który czytasz Apokalipsę, uważaj i ostrożnie do niej podchodź, bo skoro porównałem *przyodziewek i bisior* do sprawiedliwych i czystych duchowo uczynków ludzi prawych, to czy aby pozostałe fragmenty też nie są zakodowane".

Oznacza to, że każdy fragment, kolejność zdań, wyrazów, porównanie ma jakieś znaczenie i każde należy oglądać powoli i dokładnie ze wszystkich stron.

Ilustracja wyobrażenia Nierządnicy Babilon.



Sąd nad Bestią i Falszywym Prorokiem.



"Bestia została schwytana, a wraz z nią fałszywy prorok, który przed nią czynił znaki cudowne i za ich pomocą zwodził tych, którzy przyjęli znamię bestii i posągowi cześć oddawali."

"Oboje zostali żywcem wrzuceni do ognistego jeziora, gorejącego siarką. A pozostali znaleźli śmierć przez miecz, wychodzący z ust siedzącego na koniu."

Ów Falszywy Prorok - coraz bardziej nabieram przekonania, że to nie chodzi o pojedynczą osobę - a o jakąś **ideologię**, nowy sposób zniewalania ludzi - stworzenie Idealnego Niewolnika, który jak głupek zaprzecza oczywistym sprawom, które dzieją się na ziemi, sam nakładając sobie i innym kajdany i kaganiec.

"I posągowi cześć oddawali" - chodzi tutaj NIE o odlaną z brązu cielca, NIE o figurę z kamienia i NIE o posąg fizyczny. Chodzi tutaj o to, że oddawanie czci posągowi oznacza: **postępowanie według ideologii i słów Falszywego Proroka** - tak samo, jak mówimy o świątyni, możemy mieć na myśli fizyczny budynek, albo świątynię ducha, swój sposób postrzegania Boga, własny sposób wyrażania duchowości, medytacji, modlitwy.

Przekładając na nasz język: cześć fałszywemu prorokowi można oddawać poprzez oddawanie się lenistwu intelektualnemu, bierność, poprzez zaakceptowanie ideologii śliskiego fałszu i postępowanie w życiu i na co dzień według tej ideologii, stając się Idealnym Niewolnikiem fałszywego postrzegania świata.

A owa ideologia/system myślenia i postępowania **czyli** fałszywy prorok, mają zostać zmieceni "mieczem na ustach".

Kim jest Idealny Niewolnik?

To człowiek, który twierdzi, że jemu wystarczy telewizor i informacje podawane przez media - pomimo, że te są na usługach Bestii i zamiast opisywać rzeczywistość, w cichy, skryty i podstępny sposób manipulują poglądami półgłówek, którzy stają się Idealnymi Niewolnikami.

To człowiek, któremu NIE przeszkadza, że jest oszukiwany w podstawowych kwestiach - ma głęboko gdzieś, czy istnieją teorie spiskowe a jeśli tak, to które z nich są prawdą, mającą wpływ na jego życie i przyszłość, nie obchodzi go, czy wyładowaliśmy faktycznie na Księżycu, jaka jest prawda o WTC - ślepo wierzy "naukowcom", mediom, politykom - pomimo rażących faktów kłujących w oczy ("będą patrzeć, a nie będą widzieć") zaprzeczających oficjalnemu stanowisku.

To człowiek, który NIE musi być kontrolowany jak kiedyś niewolnik, który chciał się wyrwać z niewoli - a po co, skoro taki Niewolnik twierdzi, że nie jest zniewolony, że zniewolenia nie ma a ludzi, którzy zwracają mu uwagę na to, że jest inaczej, wyśmiewa i publicznie wytyka palcem - niewolnik idealny...

Niewolnik idealny to niewolnik z niewidzialnymi kajdanami – udaje, że ich nie ma.

Niewolnik idealny to niewolnik bez kajdan – on sam wie, co może, a co nie.

Niewolnik idealny to niewolnik, który tych, którzy chcą się uwolnić odsądza od czci i wiary, będąc brutalnym narzędziem karni w rękach zła.

Niewolnik idealny to niewolnik okrutny – sam chce być w kajdanach, innym nie pozwala się oswobodzić – bo żeruje na tych innych, bo nie chce zmieniać swojego ciasnego, małego światka (*„mam gówna, jem gówna, żyję w gównie, poruszam się w gównie, wszędzie smród dookoła – ale wmawiam sobie i innym, że nie ma wspanialszego zapachu niż smród tego gówna”*)

Niewolnik idealny to niewolnik święcie przekonany, że to, co mówią mu ci, którzy narzucili taki stan rzeczy jest prawdziwe – nie chce mu się bowiem z lenistwa i strachu przed poznaniem prawdy wyjść z tego smrodku, w którym tak mu wygodnie.

Sąd nad Szatanem.



"Ujrzałem anioła zstępującego z nieba. W ręku swym trzymał klucz do przepaści i łańcuch wielki. Pochwycił smoka, węża starego, którym jest diabeł i szatan, związał go na tysiąc lat i wrzucił go do przepaści."

"Potem zamknął ją i położył pieczęć na niej. Nie miał on więcej zwodzić narodów, dopóki nie upłynie owych tysiąc lat. A potem ma być spuszczone z łańcucha na krótki czas."

Apokalipsa wyraźnie odróżnia Bestię, Fałszywego Proroka i Szatana. Bestia i Fałszywy Prorok są więc niejako produktem Szatana, jego narzędziami, którymi zwodzi ludzkość. Pojawia się tutaj wyraźna data tysiąca lat, na którą Szatan będzie wrzucony do przepaści - po niej wszechświatowy intelekt znowu uwolni Szatana, aby znowu Nas zwodził - wynika z tego, że Apokalipsa tylko opisuje wydarzenia DO tego pierwszego czasu - z jakichś powodów NIE opisuje czasów powtórnego uwolnienia Szatana. Być może wówczas ludzie sami się opamiętają szybko i wszechświatowy intelekt NIE będzie miał powodów, aby starego Demona uwalniać na długo.

Ja osobiście jestem przekonany, że najprawdopodobniej chodzi o to, że w ciągu tego tysiąca lat ludzie żyjąc w szczęściu, dobrobycie i NIESAMOWITYM technologicznym skoku, gdzie zbudują sobie Magnokrafty - po kilkuset latach zbudują Magnokrafty III generacji, które będą mogły manipulować czasem, jacyś ludzie mogą znowu zejść na ścieżkę zła (np. zacząć tworzyć ideologię, która będzie wmawiała ludziom, że można bezkarnie robić co się chce,

a potem cofać czas do tyłu i anulować zdarzenia bez konsekwencji). Aby zaś do tego nie doszło, Bóg będzie znowu musiał wyprowadzić bacik na ludzi w postaci Szatana, żeby przypomnieć ludziom, jak mają postępować.

Państwo [królestwo] tysiąclecie.



"Żyli i królowali [ci, którzy nie oddali czci bestii ani posągowi jej i ci, którym pościnano głowy w imię Jezusa] **współ z Chrystusem tysiąc lat. Pozostali umarli nie żyli, dopóki nie zakończyło się owo tysiąclecie. To jest pierwsze zmartwychwstanie.**

Bardzo niejednoznaczny, trudny fragment. Ci, którzy nie oddali pokłonu bestii i którzy zginęli z rąk przeciwników Jezusa będą królowali przez 1000 - chodzi o owe 144 tysiące? "Pozostali umarli nie żyli, dopóki nie zakończyło się owo tysiąclecie". Czyli ci, którzy są wyjątkowi i święci [144 tys.] będą panowali na ziemi tysiąc lat, ale "zwykli ludzie" NIE będą inkarnowani przez owe 1000 lat - a dopiero, kiedy ludzie poznają techniki i metody, dzięki którym będą mogli cofać czas innym ludziom będą wybierali tych, których przywrócą do życia? Czy może Bóg z jakiegoś powodu celowo przez tysiąc lat powstrzyma inkarnowanie się "zwykłych" ludzi - i z tego powodu (którego nie znamy) dopiero po milenium powoła ich do życia?

"Słuchać będziecie, a nie zrozumiecie, patrzeć będziecie, a nie zobaczycie"

"Ono zmiążdży ci głowę".



"Ty zmiążdżysz mu piętę, ono [potomstwo Niewiasty] zmiążdży ci głowę".

Rzadko zdarzają się tak wymowne cytaty, które określają skalę tego, co się wydarzy. Szanowny Czytelniku, proszę o odrobinę wyobraźni. Wiesz doskonale, że na świecie od początku dziejów jest tyle zła, morderstw, wojen, niesprawiedliwości, przemocy, społeczeństwo obecnie poddawane jest re-sodomizacji (normy seksualności znowu pomału przestają istnieć tak, jak w Sodomie). Ilość i ogrom zła jest trudny do wyobrażenia dla Nas.

A jednak Apokalipsa podaje, że pomimo całego zła, jest to tylko "zmiążdżenie pięty ludziom" - bo My kiedyś "zmiążdżymy głowę" Szatanowi. Trudno jest sobie wyobrazić, że skoro My dzisiaj jako ludzkość tak bardzo cierpimy, jak wielkie zwycięstwo odniesiemy nad Złem, jeśli

ono dzisiaj "tylko" miażdży Nam piętę. Będzie to więc zwycięstwo totalne, którego ogromu nie potrafimy sobie wyobrazić.

LICZBA BESTII – 666



"Liczba to bowiem jakiegoś Człowieka"

Wszyscy chcą wiedzieć co owa liczba oznacza - a jest ona tak trudna do odczytania, że każdy badacz ma swoją wersję. Jedni mówią, że to tzw. "bar code" - czyli kod kreskowy, inni mówią, że to liczba tego, co ów bar code wymyślił. Powstało wiele teorii na ten temat. Ja również BARDZO długo się zastanawiałem, co ów symbol oznacza. Oto moje rozwiązanie tej najtrudniejszej zagadki.

Czytając słowa innych miałem mętlik w głowie. "Potrzebna jest tutaj mądrość" - mówi Apokalipsa. Pomyślałem sobie, że tym zdaniem Bóg chce Nam powiedzieć, że w jakiś niezwykle, trudny i skomplikowany sposób ukrył informację o liczbie bestii. Po prostu zakodował dla Nas zagadkę bardzo ciężkiej kategorii.

Ponieważ doszedłem do wniosku, że cała Apokalipsa mówi Nam o jakimś subtelnym oszustwie, którego nie poznają ludzie, gdzie będziemy mamieni, zwodzeni, gdzie ludzie z ochotą przyjmą znak bestii, z łatwością. A to jedynie można zrobić, kiedy jesteśmy Idealnymi Niewolnikami - kiedy jesteśmy przekonani, że ideologia, która panuje na świecie jest dla Nas dobra, że ochoczo przyjmujemy jej nakazy, wartości - subtelne zło, które zakorzenia się od wewnątrz, a które początkowo i w późniejszych fazach traktujemy jak dobro!

Wtedy spojrzałem na liczbę 666 i mało z krzesła nie spadłem! To jest genialne ukrycie, tak sprytne, że aż wkurzające! Najciemniej pod latarnią, wszystko było na Naszych oczach - ale ponieważ tak było, tak trudno było się zorientować!

Cyfra 6 to jedyna cyfra, **która da się idealnie, lustrzanie odwrócić na...9!**

Mało tego, 666 wygląda jak zakrzywione rogi Baranka - **oczywiście Falszywego Baranka**, który podszywa się pod prawdziwego! Liczba Bestii, to wprawdzie 666, które jako jedyna cyfra daje się IDEALNIE ODWRÓCIĆ DO GÓRY NOGAMI - ukazując Nam, że to, co widzieliśmy, jakim wartościom zaufaliśmy, staje się odwrotnością, którą można obalić.

Jedynie cyfra 8 daje się jeszcze odbić lustrzanie, ale prawidłowo zapisana ósemką górny brzusek ma mniejszy i poza tym ósemka NIE ma symbolu zakrzywionych rogów Baranka - którego słowa zostaną obalone, **odwrócone do góry nogami**, przestawione na głowie tak, że nie zorientujemy się, że ktoś tak sterował ludzkością, że Czarne stało się Białe, że Zło stało się Dobrem, szóstka, stała się dziewiątką. I wcale NIE chodzi tutaj o cyfrę 9 - tylko o to, że szóstkę, która symbolizuje Bestię, można odwrócić do góry nogami. Zobaczmy:

Autor: Dominik Myrcik

Strona: www.angelus-silesius.pl

Email: totalizm@tenbit.pl

666 - Bestia, której odda się cały świat, musi być subtelna, podszywać się pod dobro, udawać Baranka i Jego wartości, zwodzić ludzi - gdyby jednak ludzie mogli zobaczyć owoce działania bestii, jej faktyczne cele, wtedy zorientowaliby się, że jest odwrotnością!

1,2,3,4,5,7,8,0 - żadna z cyfr odwrócona do góry nogami nie jest swoim dokładnym odbiciem i przeciwieństwem! **0 (zero) i ósemka** odwrócona do góry nogami dają zawsze to samo (w przypadku ósemki zależy to jeszcze od pisowni).

Dlaczego więc Bóg podaje nam w Apokalipsie jako liczbę Bestii nie 777 lub 444? Bo ich NIE można odwrócić - ludzie od razu pokapowaliby się, że coś nie tak jest z ideologią tak symbolizowanej Bestii.

Bestia musi się więc cechować następującymi przymiotami, które pod odwróceniu dadzą faktyczny obraz bestii:

- Musi podszywać się pod dobro - pod odwróceniu mamy zło
- Musi zamieniać dobre wartości - po odwróceniu mamy zło
- Musi mieć śliską ideologię, która zwodzi tłumy - po odwróceniu jej widzimy, jaka jest zgniła, niemoralna - widzimy prawdziwy jej obraz

Jedynym zadaniem człowieka jest poszukać, czy istnieje już taka ideologia na Ziemi, czy dopiero przyjdzie.

Jedynie, czego nie rozumiemy, to dlaczego Apokalipsa podaje liczbę 666 a nie np. 66 lub 6666 - to na pewno ma swoje znaczenie, którego dzisiaj do końca nie rozumiemy.



"Liczba to bowiem [jakiegoś] człowieka"

Ależ oczywiście, jakie to było proste! Wszyscy badacze myśląc "liczba to bowiem człowieka" kontemplowali, że chodzi o konkretną postać, jakiegoś Iksińskiego! Liczba jest liczbą człowieka, ale jako istoty ludzkiej, nie konkretnej postaci z imienia i nazwiska! **To MY, ludzie** i to, co w Nas odwróciło, pomieszało wartości, zamieniło argumenty dobra, w argumenty zła i na odwrót - **jesteśmy liczbą człowieka!!!**

Bo to za pomocą ludzi, jako narzędzia powstaje rozwój wszechświata, telefony komórkowe, komputery, dobro i zło. My jesteśmy celem ataku 666, który podszyty pod dobro odwraca się lustrzanym odbiciem prawdy (w jakiegokolwiek materii). To ludzie są podmiotem, przedmiotem i celem Boga - wszechświatowego intelektu!

Bo to My, każdy z Nas (Człowiek) musi uważać na ataki bestii - to znaczy ideologii łatwizny, zgnilizny moralnej, zamieniania wartości, niezwykle szkodliwego rozluźniania norm społecznych i seksualnych, które mogą doprowadzić do wojny człowieka przeciw człowiekowi. Apokalipsa wyraźnie podaje, że przyjdzie ucisk taki, jakiego ludzkość nie widziała - będzie to możliwe jedynie wtedy, kiedy jedni będą chcieli żerować na drugich, dosłownie pasożytować oficjalnie. Argumentem Fałszywego Proroka (również nie-konkretnego człowieka) będzie wmieszanie w jakieś poprawne idee bardzo zabójczych elementów zgubnej ideologii, która w efekcie pędzie podniszczała ludzkość.

To jest jeden z poziomów wy tłumaczenia liczby bestii 666.

Uważam, że najistotniejszy - **ale to wcale NIE wyklucza**, że tłumaczenia i interpretacje innych autorów i badaczy są błędne! Również jednocześnie, nie wykluczając mojej interpretacji MOŻE chodzić o konkretnego człowieka związanego z liczbą 666 - jedyne, czego nie rozumiemy to owe 666.

Czy może tutaj chodzić o to, że jeśli Fałszywy Prorok zwiedzie ludzkość, konkretnego człowieka - to Trzy szóstki oznaczają Trzy światy w których żyjemy?

Na przykład tak:

6 - Świat fizyczny. Jeśli dasz się zwieść fałszywej doktrynie i złu, wywołasz w ten sposób wojny, ból, zło odczuwalne w świecie fizycznym wobec siebie i innych ludzi. **SYN BOŻY.**

6 - Przeciw-świat. Świat który zamieszkuje intelekt, nasze przeciw-ciało (ciało eteryczne). Jeśli poddasz się złu, będzie to miało wpływ nie tylko na to, w jakim komforcie albo dyskomforcie żyjesz i odczuwasz w świecie fizycznym, ale także czy jesteś szczęśliwy i spełniony duchowo, mentalnie, czy Twoja praca prowadzi do intelektualnych wyzryn, czy jest bezproduktywna - a jak to mówią "w zdrowym ciele, zdrowy duch". I na odwrót. **BÓG-OJCIEC**

6 - Świat wirtualny. Ten świat, który rezydują inteligentne programy stworzone przez Boga, które odpowiadają za funkcjonowanie każdej cząsteczki, myśli - to świat "oprogramowania" - który odpowiada za Naszą Karmę (czyli zwrot dobrych i złych uczynków). Jeśli Twój świat fizyczny jest czarny i zbutwiały, dusza, która rezyduje jako rejestry programowe w świecie wirtualnym, zostanie po prostu kiedyś "skasowana przez Boga" tak, jak się deletuje pliki w komputerze. **DUCH ŚWIĘTY.**

"Kto zwycięży, nie zginie od drugiej śmierci". A więc oprócz śmierci fizycznej jest jeszcze inna, definitywna śmierć - śmierć duszy.

Co Nam więc mówi 6-6-6? Że wszystkie światy, które się wzajemnie przenikają, są od siebie zależne i zgnilizna w jednym ma wpływ na reakcje w drugim i trzecim świecie. Że jeśli "fałszywy baranek" się zagnieździ w Tobie, Bestia, której liczbą jest Człowiek - 666 - wygra w każdym świecie, który zamieszkujesz, ponieważ nie da się być świętym człowiekiem intelektualnie, nie czyniąc dobrych uczynków i tylko one się liczą dla Boga.

Oczywiście dopuszczam, że moja interpretacja może być niewłaściwa. Dopóki jednak nie znajdę argumentu, że popełniłem błąd, uznaję ją za aktualną i słuszną w czasach, których żyję i których mogłem zdobyć wiedzę. Na pewno jeszcze będzie to rozszerzone, ponieważ jak wiemy, Apokalipsa jest **wielopoziomowa**, nie zapominajmy o tym.

RDZEŃ APOKALIPSY.

Co to jest rdzeń apokalipsy i o czym świadczy?

Oprócz tego, że Apokalipsa jest Objawieniem Janowi przyszłości, którą On opisał słownictwem dawnych ludzi - posiada ona również pewnego rodzaju "główny wątek", rdzeń, samą esencję przekazu. Tylko sama esencja, czyli rdzeń jest doskonałym streszczeniem Objawienia - i tylko zapoznanie się człowieka z samym rdzeniem oraz postępowanie wg niego pozwoli nas zachować od "drugiej śmierci". Ów rdzeń jest na pierwszy rzut oka niewidoczny - ale kiedy o nim czytamy myślimy: "jakie to oczywiste".

Oto podstawowe prawdy (rdzeń) Apokalipsy św. Jana:

- Ten, kto czyta i postępuje wg słów Apokalipsy oraz poszerza swoją wiedzę na ten temat ma szansę być zbawionym.
- Najważniejsza informacja Apokalipsy: Księga Życia. To w niej są zapisane dusze tych, którzy będą zbawieni.
- Jezus przybędzie znowu na Ziemię **jak złodziej**, niezauważenie.
- Objawienie jest zakodowane i wielopoziomowe, trudne.

- A jednocześnie jest proste i nie trzeba mieć ukończonych uniwersytetów, aby je odczytać.
- Bóg testuje na ludziach straszne rzeczy (7 pieczęci i 7 czas), aby dowiedzieć się, kto ma być zapisany do Księgi Życia.
- Bóg kontroluje Szatana i jego poczynania.
- Dla wszystkich zbawionych przygotował jakąś olbrzymią nagrodę.
- Dla specjalnie wyselekcjonowanej ("świętej") rzeszy 144 tysięcy przygotował nagrodę w postaci ich władania wraz ze słowem Chrystusa nad resztą zbawionych.
- Bóg utrzymuje tych wybitnych ludzi (ich dusze) w przeciw-świecie, aby w odpowiednim momencie wstawić je w ciała i aby mogli odrodzić się i panować na ziemi [Jan widzi dusze pomordowanych pod ołtarzem].
- Apokalipsa podaje etapy, przez jakie przechodzić będzie ludzkość, że pomimo ewidentnych sytuacji ludzie nadal będą zatwardziali ("patrzeć będą, a nie zobaczą").
- Na samym końcu zostanie pokonana śmierć.
- Wszyscy, którzy NIE zostaną zapisani do Księgi Życia umrą od drugiej śmierci - tj. albo "skasowania" duszy na zawsze - albo też ich dusze znajdą się w sytuacji, kiedy nigdy już nie będą mogły się inkarnować, zaś tylko z zaświatów będą obserwowały rozwój wszechświata (wieczne potępienie jako niekończący się żal za ciałem i "ogniste" lub "palące" obserwowanie, jak żyją ludzie).

Apokalipsa wyraźnie podaje co się stanie i w jakim momencie - nie podaje czasu, konkretnej daty - ale podaje, co się musi stać najpierw, a co potem.

APOKALIPSA A TEORIA MAGNOKRAFTU i Koncept Dipolarnej Grawitacji.

Dzisiaj wiemy, że UFO-nauci są symulacjami tworzonymi przez Boga w wielu celach - jednak najważniejszymi celami jest naprowadzenie ludzkości na odpowiednie tory rozwoju, egzaminowanie ludzkości. Niestety, Bóg poznał przyszłość i przewidział, że gdyby ludzie zbudowali Magnokrafty i opanowali podróże międzygwiazdne, natychmiast zaczęliby

eksploatować jakąś planetę, na której inżynierią genetyczną zasiedliliby ludzi - aby jednak do tego nie dopuścić, Bóg stworzył symulacje fizycznych, niezwykle groźnych zwierząt w ludzkiej skórze, o inteligencji ludzi - jednak będących przez Biblię zakwalifikowanych do kategorii zwierząt. Na dodatek ufonauci/diabły używają dokładnie tego sprzętu i technologii, którą ewentualnie ludzie mogliby opanować i eksploatować inne planety.

DLATEGO ludzkość moim zdaniem nie zbuduje Magnokraftu aż do momentu, który opisuje Biblia w Apokalipsie. Co ciekawe, wszystko wskazuje na to, że od momentu, kiedy ludzie będą już mogli zbudować komorę oscylacyjną i magnokraft, ludzkość zostanie zasiedlona ponownie duszami tych "144 tysięcy".

Byłoby to bardzo logiczne posunięcie ze strony Boga. Dzisiejsi niemoralni bandyci w białych fartuchach, z których 95 % nie może być nazwana naukowcami a właśnie bandytami na usługach elit polityków i zakulisowych karteli pierwsze, co by podsunęli politykom, to zasiedlenie innej planety ludźmi z próbek na potrzeby "badawcze". Potem pokazaliby jakiemuś politykowi, że można uprowadzić dzikuskę z tamtej planety, uspić, bezkarnie zgwałcić. Lotem błyskawicy wszyscy nadęci politycy i inne bogate, spocone zbereźniki płaciliby słono za możliwość podlecenia sobie na gwałt na dowolnie wybranej kobiecie. A to tylko początek!

JAK APOKALIPSA MUSI SIĘ WYPEŁNIĆ?

Wielu wierzy i jest przekonanych, że Apokalipsa wydarzy się tak, jak to się powszechnie uważa - że z obłoków wyjdą grzmoty - a wszelkie trąby i czasy, które są spektakularne, faktycznie w sposób oczywisty i zdolny do odnotowania przez niemal wszystkich będą dokonane.

Zgadzam się tutaj z prof. Pająkiem w kwestii, że wszelkie przepowiednie, a Apokalipsa jest największą i najważniejszą z nich zawsze wypełniały się zgodnie z **kanonem niejednoznaczności**. **Bóg NIE może wypełnić Apokalipsy w sposób spektakularny**, ponieważ w jednej chwili odebrałby wszystkim ateistom, agnostykom i nie-chrześcijanom wolną wolę.

Wszechświatowy intelekt pozostawił wolną wolę wszystkim, aby sprawdzić kto nadaje się do Jego boskiego planu - elementem, który wyzwala twórczość i rozwój jest m.in. wolna wola. Nawet, jeśli ktoś nie uznaje Boga, ma do tego prawo dane mu przez...Boga.

ZAWSZE, kiedy ludziom zostaje podsunęta wiedza o przyszłości - ma ona w sobie od razu tyle wątpliwości i niejednoznaczności, że ci, którzy chcą wątpić, znajdą na to dowody - ci, którzy chcą widzieć coś innego, też znajdą dowody. Dlatego też Apokalipsa musi się tak spełnić.

Kiedy Apokalipsa się wypełni, nadal będą istnieć ludzie (tzw. "naukowcy" i ateści), którzy będą twierdzić, że Apokalipsy w ogóle nie było i nie będzie, a głędzenie o Biblii i Bogu to domena ludzi stukniętych i tzw. "moherowych beretów".

Niestety, wszyscy ci zacierzewieni ateiści myślą istotę poznawania Boga i wiedzę o nim z tym, co ludzie sobie wyobrażają o Bogu. Głównie ludziom nie podoba się sposób myślenia o Bogu przez innych ludzi.

Apokalipsa wypełni się płynnie, niezauważalnie. Tak bowiem działa wszechświatowy intelekt - Jego nacisk na Nas jest niezwykle subtelny, trudno zauważalny. GDYBY Bóg chciał "zrobić z ludźmi porządek" i przekonać ich do siebie tak, jak wielu to wierzy czytając Apokalipsę - już dawno zesłałby na Ziemię jakiegoś "Supermana" z nadprzyrodzonymi mocami, który wytlukłby wszystkich złych ludzi, pogroził palcem i powiedział: "przysłał mnie Bóg, teraz macie być grzeczni, wierzyć w Boga i nie świrować".

Ależ był taki superman. Nazywał się Jezus. No tak...ale dla niektórych nie robił niczego spektakularnego będąc Synem Bożym, musiał znosić to, co ludzie. Dzisiaj jest wielu, którzy twierdzą, że Jezus w ogóle nie istniał.

Jedynymi narzędziami, jakie są dostępne dla Boga, aby Apokalipsa się wypełniła, są ludzie i ufonauci/diabły. I to wystarczy w zupełności.

GDZIE JEST TO OBIECANE NIEBO?

BÓG NIE szykuje dla Nas życia w Niebie i szczęściu w taki sposób, w jaki popularnie wierzą ludzie - dał Nam narzędzia, dzięki którym w przyszłości sami stworzymy sobie "niebo" na Ziemi - tj. w naszym fizycznym świecie. Dzięki pozbyciu się ufonautów i rdzenia zła na Ziemi, będziemy mogli osiągnąć poziom moralności i technologii tak olbrzymi, że gdybyśmy mogli tylko na chwilę zajrzeć w przyszłość i zobaczyć jak żyją "tamci" ludzie zrobilibyśmy wszystko, aby ten cel osiągnąć.

Niektórzy mogą być zawiedzeni, że Bóg jednak nie wyjdzie do ludzi w spektakularny sposób, nie odstawi na bok złych - **a dobrych zabierze do nieba**. Przecież wszechświatowy intelekt wyraźnie zaznacza w Apokalipsie, że **nic takiego NIE będzie miało miejsca** - że Naszym celem jest miejsce do życia w kosmosie, na Ziemi, etc.

Byłoby to dziwne, skoro Bóg tyle wysiłku włożył w tak misterne stworzenie wszechświata, potem umożliwił nawet działanie zła i jego panoszenie się na ziemi, aby ukierunkować ludzkość na zdobywanie wiedzy, techniki i moralności - aby potem nagle ukazać się miliardom ludzi, odebrać wolną wolę ateistom a potem albo do nieba, albo do piekła?

KIEDY APOKALIPSA SIĘ WYPEŁNI?

To najtrudniejsze pytanie w Objawieniu, ponieważ ludzie w danych wiekach i w naszym również podświadomości boją się, że faktycznie chmury się rozstąpią i wtedy nadejdzie olbrzymia kara i Bóg się objawi.

Pomimo, iż zadanie wydaje się karkołomne, postaram się Czytelnikowi przedstawić mój punkt widzenia umiejscowienia czasowego końca czasów opisanych w Apokalipsie.

Obecnie w ciągu 100 lat ludzkość zrobiła gwałtowny krok, niespotykany dotychczas w rozwoju ludzkości - zaczyna Nam brakować ropy i węgla - a naukowcy uparcie wmawiają Nam, że telekineza, z której można uzyskać darmową energię nie istnieje. Za kilkadziesiąt lat zaczniesz na Ziemi brakować wody.

Może to doprowadzić do III wojny światowej, chociaż niektórzy mówią, że trzecia wojna to wojna poglądów, wojna ideologiczna śliskich doktryn, które mają społeczeństwo, które są wydmuszkami.

Ludzkość prawie w każdym stuleciu miała jakieś wojny - pochopnie byłoby sądzić, że XXI wiek będzie jej pozbawiony. Z powodu chronicznego braku surowców energetycznych, a wkrótce już wody, z powodu przeludnienia, oprócz zła wywołanego ręką ludzi - Apokalipsa musi się spełniać niepostrzeżenie.

Dlatego moim zdaniem, Apokalipsa **może** być wypełniona już około **2200 roku** - ponieważ właśnie w ciągu tych 200 lat naprężenia między narodami i ludźmi będą wystawione na ciężką próbę. Moim zdaniem jednak, **NIE później niż do około 3000 - 3500 roku** (ze względu na tempo rozwoju ludzkości znane Nam obecnie; chyba, że nastąpi tąpnięcie moralności i techniki w dół - wtedy znowu wejdziemy na drzewa a proces się wydłuży).

Pamiętajmy: Apokalipsa wypełni się tak niepostrzeżenie dla tych, którzy "będą patrzeć, a nie będą widzieć" - że niektórzy ludzie nawet po jej wypełnieniu mogą nadal zaprzeczać, że w ogóle coś takiego miało miejsce. Z drugiej zaś strony stanie się coś, co zadziwi zatwardziałe serca przeciwników tak bardzo, że nawet "ujrzą samego Jezusa" - co można tłumaczyć jako zrozumienie prostego przekazu pierwszego i drugiego Jezusa.

Wszystko, moim zdaniem odbędzie się płynnie i będzie idealnie wkomponowane w ludzkość.

Argument Adwokata Diabła!

Jest jednak tutaj argument, który można nazwać "**adwokatem diabła**". Argument ten polega na tym, że istnieje wątpliwość, co Bóg zrobi z ludźmi, którzy nic nie wiedzieli o Biblii, Apokalipsie, Jezusie - JAK ich potraktuje, wg jakich kryteriów? Czy też może, jak twierdzą niektórzy, Bóg będzie czekał do momentu, kiedy absolutnie wszyscy ludzie na ziemi poznają Biblię (co może potrwać setki, jeśli nie tysiące lat) i to, co zawiera. Ów argument faktycznie wicheruje Nasze poprzednie spojrzenie na Apokalipsę, gdyż pozornie mogłoby się wydawać, że gdyby Apokalipsa się dokonała a Bóg nie dałby wszystkim ludziom możliwości - byłby wysoce niesprawiedliwy. Jedyne, co zdaje się odpierać ten niewątpliwie ważny argument jest to, że wszechświatowy intelekt wyraźnie zaznaczył, że będzie ludzi rozpoznawać po uczynkach - tylko co zrobić z faktem, jeśli ktoś w ogóle nie miał możliwości poznania idei Boga monoteistycznego?